

Przegląd Lekarski wychodzi co sobota w objętości średniej półtora arkusza.

Redakcja:

Ul. Szewska (pod toporkiem)
Nr. 16.

Administracja:

Ulica Sienna Nr. 14.

Ekspedycja miejscowa:

w księgarni p. St. Krzyżanowskiego, Rynek główny 36.

Cena ogłoszeń, które przyjmują: w Krakowie Administracja a w Paryżu p. Adam, 4, Rue Clement, oraz M. L. Dobrowolski, Faub. St. Martin 57, wynosi za wiersz drobnym drukiem (petit) lub jego miejsce po 8 centów.

PRZEGŁĄD LEKARSKI

ORGAN

Towarzystwa lekarskiego krakowskiego

i

Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego.

Redaktor główny: prof. Dr. L. BLUMENSTOK.

Przedpłatę przyjmują:
Administracja i księgarnia p. Krzyżanowskiego w Krakowie, nadto w Niemczech, Król. Polakom i Rosji urzędy pocztowe, w Warszawie księgarnia pp. Gahethnera i Wolfa, w Paryżu p. Adam, 4, Rue Clement.

Kopiami swracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Jeden numer osobno kosztuje 20 centów.

Przedpłata wynosi:	Rocznie	w Austrii	8 złr. 80 c.	w Król. Polskóm i Ces. Ros.	6 rsr.	w Niemczech	16 mk.	w Francyi	24 fr.
	Półrocznie	"	4 " 40 "	"	" 8 "	"	8 "	"	12 "
	Kwartalnie	"	2 " 20 "	"	" 1 1/4 "	"	4 "	"	6 "

Kraków, 24 maja 1884.

N^o 21.

Rok XXIII.

TREŚĆ: I. Z kliniki chirurgicznej prof. Dra Mikulicza w Krakowie. Przyczynki do chirurgii. XIII. TRZEBICKY: Przyczynek do lokalizacji skórzaków (cyst dermoidalnych). — II. KACZOROWSKI: O związku przyczynowym zapalenia dziąseł z innymi chorobami. (C. d.) — III. IV Zjazd Lekarzy i Przyrodników polskich w Poznaniu. — Program IV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich w Poznaniu. — IV. *Sprawy Towarzystw lekarskich:* Posiedzenie Tow. lek. krak. — V. *Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie.* — VI. *Wiadomości bieżące.*

I. Z kliniki chirurgicznej prof. Dra Mikulicza w Krakowie.

Przyczynki do Chirurgii.

XIII.

Przyczynek do lokalizacji skórzaków (cyst dermoidalnych).

Podał Dr. Rudolf Trzebiński.
asystent tejże kliniki.

Podając niniejszém dwa przypadki z kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza i jeden przypadek ze szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, obserwowany przez prymariusza Dra Orłowskiego, któremu zawdzięczamy łaskawe użyczenie historii choroby, zamierzam po części przyczynić się do statystyki cyst dermoidalnych. Wszystkie trzy przypadki należą do rzadszych i zasługują na uwagę nie tyle wprawdzie ze stanowiska chirurgii operacyjnej, ile ze stanowiska anatomii patologicznej ze względu na miejsce usadowienia się. W pierwszym przypadku z kliniki naszej cysta dermoidalna znajdowała się na głowie w okolicy potylicowej, w drugim w miednicy w okolicy odbytnicy i ztąd wychodziła częściowo na zewnątrz, w trzecim zaś w Warszawie obserwowanym zajmowała okolicę pośladkową, nie wchodząc jednak do miednicy.

Historja choroby tych przypadków podana po krótko opiewa jak następuje:

I. K. D. dziewczyna licząca lat 19 z Bronowic. Od kilku lat zauważyła na tyłogłowie guz, który zwolna ale ciągle rosnąc doszedł do obecnych rozmiarów. Badanie wykazuje u osoby wzrostu małego, dobrze odżywionej, zresztą zupełnie zdrowej na tyłogłowie ponad kością potylicową guz wielkości jaja strusiego, pokryty zewsząd włosami. Guz ten zupełnie jednostajnie po obu stronach linii środkowej ciała rozmieszczony, konsystencji miękkiej, chęłbocze dość wyraźnie. Skóra ponad nim przesuwalna, w fałd ująć się daje. Sam guz zdaje się być nieprzesuwalnym. Ucisk nań wywarty

nie wywołuje żadnych przypadków, jak niemniej wielkość i napięcie nie doznaje żadnych zmian wśród rozmaitego zajęcia chorób. W okolicy guza nie można nigdzie wyczuć ostrego brzegu kostnego. Ze strony mózgu nie ma żadnych objawów.

Dnia 7 Lutego b. r. przystąpiono do wyluszczenia nowotworu w narkozie. Po zgoleniu włosów i oczyszczeniu należytem pola operacyjnego poprowadzono cięcie przez skórę w przedłużeniu szwu strzałkowego przez największą wypukłość guza. Po przecięciu skóry i tkanki podskórnej odsłonięto białawożółtą, mocno napiętą torebkę torbiela. Oddzielenie torebki od części miękkich otaczających dało się łatwo skutecznie; natomiast był nowotwór mocno przyrośnięty do kości tak, że dla oddzielenia go od niej trzeba było użyć raspatorium. Przy tém ściana torbiela ulegała naddarciu i wypłynęło około 50 gramów płynu żółtawego rzadkiego, zawierającego, oprócz rozpadłych mas tłuszczowych, kryształki cholestearyny i rozpadające się komórki przybłonka brukowego. Oddzielono wreszcie za pomocą noża torbiel od kości, przyczem pokazało się, że w kości znajdowało się zagłębienie koliste o średnicy 4 cm., głębokie na 2—3 mm., kształtem zbliżone do szkiełka zegarowego. Na dnie tego ubytku kość była zupełnie obnażoną. Po usunięciu całego nowotworu wystrzykano ranę 5% kwasem karbolowym, zespojono szwami płytkowymi i jedwabnymi i założono opatrunek antyseptyczny. Wygojenie zupełne nastąpiło w przeciągu tygodnia.

Torbiel wycięty wielkości jaja strusiego posiadał ściany nader cienkie, zaledwie 1 mm. grube. Powierzchnia wewnętrzna zupełnie gładka, lśniąca. Pod mikroskopem widać było tkankę włóknistą, pokrytą kilkowarstwowym przybłonkiem brukowym. Śladów brodawek lub gruczołów nigdzie nie można było dostrzedz, jak niemniej włosów ani w treści torbiela ani w jego ścianach nie było.

II. H. W. kobieta licząca lat 35 z Łabowej w Galicyi, zamężna. W dziecięctwie przebyła dur brzuszny. Porodów

odbyła sześć zupełnie prawidłowych.. Podczas ostatniej ciąży przed 1 $\frac{1}{2}$ rokiem zauważyła chora na pośladku lewym guz, który szybko rosnąć przeszkadzał jej w siedzeniu i zniechęcił do szukania pomocy w klinice krakowskiej.

Dnia 2 listopada 1883 znaleziono stan następujący: Kobieta dobrze zbudowana, lichy odżywiona, organa wewnętrzne zupełnie prawidłowe. Stos pacierzowy nie okazuje żadnych zboczeń, ucisk wywarty na wyrostki cierniste nie sprawia bólu. Również prawidłowe zupełnie kości miednicy i ruchy w stawie biodrowym zupełnie swobodne. W okolicy pośladkowej lewej nieco na zewnątrz od linii środkowej znajdował się guz wielkości głowy dziecka składający się z dwóch odrębnych guzów, poprzedzielanych od siebie płytką poziomą bruzdą. Górny guz wielkości pomarańczy sterczał wprost ku tyłowi, dolny kształtu więcej owalnego zwisał dłuższą swą osią ku dołowi sięgając dolnym swym końcem poniżej fałdu pośladkowego. Skóra nad temi guzami zupełnie prawidłowa przesuwalna, przyczem można czuć, że guzy pod nią się znajdujące są objęte osobną torebką. Konsystencja guzów elastyczna, chelbotanie w nich wyraźne. Oba guzy zdają się ze sobą komunikować, gdyż w skutek ucisku wywartego na jeden guz drugi obrzmiewa i powiększa się. Gdy chora prze ku dołowi, oba guzy mocniej się napinają i stają się twardsze. Oba guzy są zupełnie niebolesne, przy ucisku nieco się zmniejszają.

Badanie przez pochwę wykazuje zboczenie części pochwowej macicy nieco ku stronie prawej. Sklepienie boczne lewe zepchnięte nieznacznie ku dołowi przez guz miękkiej, elastyczny, ponad którym błona śluzowa pochwy daje się we wszystkich kierunkach przesuwac. Badając przez kieszki stołcową można wyczuć również tenże guz zajmujący lewą połowę miednicy. Przy zbadaniu wewnętrznym nie można również wykazać nigdzie bolesności lub obrzęku kości miednicy. Funkcja pęcherza moczowego i cdytnicy zupełnie prawidłowa.

Pierwotnie podejrzewano tu chorobę kości i następowy ropień opadowy. Przez punkcję próbną wykonaną za pomocą strzykawki Pravaza wydobyto płyn do ropy śluzowej podobny, co zdawało się przemawiać za pierwotnym rozpoznanem.

Po należytem oczyszczeniu pola operacyjnego zrobiono 4 listopada w górnym guzie, w miejscu najwypuklejszym w odległości 4 cm. od linii środkowej otwór za pomocą bistury i wprowadzono do tego otworu dren grubości małego palca. Z otworu wypłynęło przeszło $\frac{1}{2}$ litra płynu gęstego żółtawego, do ropy podobnego, nie cuchnącego. Płyn ten zawierał liczne zbitse nieco grudki już to żółtawe już też lśniąco białe złożone z współśrodkowo ułożonych licznych zrogowaciałych komórek przyskrórkowych. Przy dokładniejszym badaniu można było wykazać w płynie tym liczne cienkie, zaledwie 2—4 mm. długie czarne włosy. Badanie drobnowidowe wykazało wreszcie obecność rozpartych mas tłuszczowych, kryształków cholestearyny i nielicznych komórek przybłonka brukowego.

Ponieważ po przecięciu górnego guza dolny wcale się nie zmniejszył, przeto otworzono go również w podobny sposób poprowadziwszy cięcie krótkie na 3 cm. na zewnątrz od linii środkowej mniej więcej w wysokości otworu stołcowego. Z otworu tego wypłynęło przeszło litr płynu podobnego do wyżej opisanego. Za pomocą palca wprowadzonego do obu otworów można się było przekonać, że obie jamy sięgały głęboko do wnętrza małej miednicy. Skóra na pośladku le-

wym ułożyła się po operacji w liczne fałdy, a pod nią zwłaszcza w części dolnej można było wyczuć pomarszczoną torebkę. Badanie przez pochwę wykazało teraz sklepienie lewe zupełnie wolne, a macica zupełnie ruchoma znajdowała się w prawidłowym miejscu. Złożono na całą ranę opatrunek przeciwnie nie przestrzykując jednak poprzód wnętrza torbieli.

5/XI—11/XI. Stan zupełnie bezgorączkowy. Codzienna zmiana opatrunku. Wydzieliny znaczna ilość z obu drenów.

12/XI. W miejsce grubych drenów założono cieńsze. Oba guzy poczynają się zmniejszać. Pod skórą torebka jeszcze bardzo wyraźnie wyczuwalna.

13/XI—17/XI. Wydzieliny coraz mniej. Z górnego guza tylko od czasu do czasu można wycisnąć kilka kropli. Z dolnego odpływa jeszcze znacznie większa ilość swobodnie.

18/XI—24/XI. Górny obrzęk zupełnie skłesł, skóra po nad nim wyrównała się całkiem. Górny dren usunięto. Z dolnego guza, który skłesł do wielkości pięści małej, sączy się zawsze jeszcze nieco wydzieliny. Guz ten zwisa jeszcze w formie grubego fałdu aż poniżej fałdu pośladkowego.

24/XI—30/XI. Górny otwór zarósł zupełnie.

1/XII—20/XII. Ponieważ z dolnej przetoki stale wydzielala się choć tylko mierna ilość płynu do ropy podobnego i obrzęk ten w ostatnich kilku tygodniach wcale się nie zmniejszał a zarazem pod skórą dokładnie można było wyczuć ściany torbieli, przeto postanowił prof. Mikulicz doszczętnie wyluszczyć cały nowotwór.

Dnia 21 grudnia przystąpił tedy wśród wszelkich ostrożności postępowania przeciwnie do operacji. Poprowadził 2 cięcia lekko-eliptyczne w kierunku pionowym obejmujące otwór zewnętrzny przetoki, długie na 6 cm. a oddalone o 2 cm. od linii środkowej ciała. Koniec tego cięcia znajdował się w wysokości otworu stołcowego nieco na lewo od tegoż. Po przecięciu skóry w całej jej grubości odsłonił prof. Mikulicz zewnętrzną ścianę torbieli i starał się odpreparować ją w całości już to za pomocą krzywych nożyczek już też na tępo za pomocą palców. Był to robota wcale nie łatwa, gdyż pomijając krwotok ściany torbieli były bardzo kruche i co chwila ulegały naddarciu a tkanki sąsiednie zwłaszcza mięśnie były mocno z torbielem przrastane. Odpreparowawszy część torbieli zewnątrz miednicy położoną przekonał się prof. Mikulicz, że cysta za pomocą dość cienkiej szyjki stała w związku z jamą miednicy małej. Nie mniej jednak postanowił dalej operować. Ponieważ cienka ta szyja za lada pociągnięciem się przedzierała, przeto odcinął ją a chwycił natomiast twardsze ściany tej części torbieli, która leżała w miednicy, za pomocą kleszczy Nelatona.

Torbiel ten wchodził wprost pod kość krzyżową i leżał pomiędzy wklęsłością kości krzyżowej a odbytnicą, luźnie za pomocą wiotkiej tkanki łącznej przyrośnięty do obydwu. Wśród oddzielania ścian torbieli od tkanek otaczających wypłynęło nagle kilka łyżek cieczy podobnej do tej, jaka wypłynęła przy punkcji. Przy dokładniejszym oglądaniu można się było przekonać, że płyn ten wyciekł z nadwężonego wśród operacji drugiego mniejszego torbieli, leżącego więcej na zewnątrz i ku górze. Zamknięto otwór w tym drugim torbieli tymczasowo pincetą chirurgiczną i po wystrzykaniu całej rany 5% kwasem karbolowym wyluszczone do reszty pierwszą cystę. W celu wyluszczenia drugiego torbieli przedłużono naprzód cięcie w skórze o kilka centymetrów ku górze aż do blizny po górnej przetoce. Odsłoniwszy znów ścianę cysty do blizny przyrośniętą odprepara-

wano ją od tkanek otaczających. Drugi ten guz leżał pomiędzy kiszka stołową a pomiędzy *ligamentum tuberoso-sacrum* i był również na dość znacznej przestrzeni choć tylko bardzo lekko do kiszki przyrośnięty. Po wyjęciu obu tych torbieli powstała w miednicy wielka jama odpowiadająca swą wielkością mniej więcej dużej pięści dorosłego mężczyzny. Na dnie tej jamy leżała zupełnie wolno odbytnica, której ściany na znacznym obszarze były zupełnie odsłonięte. Całą jamę przepłukano kwasem karbolowym, założono 3 grubsze i 1 cieńszy dren i zespojono szwami płytkowymi i węzełkowymi. Opatrunek antyseptyczny. (C. d. n.)

II. O związku przyczynowym zapalenia dziąseł z innymi chorobami.

(Rzecz miana na Walnem Zebraniu Wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego dnia 23-go Czerwca r. 1881).

Przez Dr. Kaczorowskiego.

(Ciąg dalszy. Patrz Nr. 20).

4. P. Z., 50 lat wieku liczący, wzorowo zbudowany i odżywiony, niezaznawszy nigdy ważniejszej choroby w swém życiu, doświadczał od kilku lat po każdym obiedzie przykrego wzdęcia w górnej części brzucha, mijającego dopiero w kilka godzin, a zatem po ukończonem trawieniu. Przy sposobności zapytany o radę i zaczawszy jak zawsze badanie od zębów, zastałem górną szczękę zakrytą sztucznymi zębami, po usunięciu których okazały się dziąsła i całe twarde podniebienie silnie zaczerwienione i rozpulchnione. Nadto znalazłem lewy zraz wątroby znacznie powiększony i przy ucisku trochę dolegliwy. Od czasu jak pacjent, który sztucznych zębów swoich od 2 lat wcale nie ruszył, zabrał się do jak najstaranniejszej toalety jamy ustnej, wyjmując zęby po każdym jedzeniu i pędzując dziąsła i podniebienie nastojem jodu i dębianki, znikły dawniejsze dolegliwości brzucha, a zobaczywszy go po 4ch tygodniach nie znalazłem śladu zwiększenia wątroby. Zdaje się więc, jakoby grzybki spływające z jamy ustnej do żołądka bywały nie tylko powodem obfitego podczas trawienia wywiązywania gazów, ale może nawet przenikając przez ścianę żołądka do przyległego zrazu wątroby wywołały owo obrzmienie lewego zrazu.

Wynik leczenia ograniczonego wyłącznie do zapalonych dziąseł i podniebienia oraz zapobieganie dalszemu bujaniu w jamie ustnej grzybków, przekonać winny i największego skeptyka, że li tylko grzybica była przyczyną wzmiankowanych zbroceń, które odtąd, o czém mam sposobność przekonania się przez lat kilka, nigdy więcej nie powracają.

Częściej jeszcze aniżeli u dorosłych ludzi widuję szkodliwy wpływ najmniejszego podrażnienia dziąseł na przewód pokarmowy u osesków, jakkolwiek jednostajnie karmionych samą piersią matki, u których więc niestosowne pożywienie jako powód choroby łatwiej wykluczyć można. Dość ograniczone nawet zaczerwienienie dziąseł wywołuje u osesków zaburzenia trawienia połączone z wielkim niepokojem i gorączką które po wstępnem przeczyszczeniu i częstym zadawaniu słonej mieszanki jodowej zazwyczaj w przeciągu jednego dnia uśmierzają się.

W dalszym toku chorób w skutek zapalenia dziąseł i to w drodze styczności błony śluzowej wypada mi wspomnieć o zapaleniu krtani. Zdarza się ono poniekąd u

osób noszących sztuczne zęby a zaniedbujących należytego oczyszczania jamy ustnej. Zdarza się to zajęcie krtani niesłychanie uporczywym kaszlem, wybuchającym w gwałtownych długotrwałych napadach do którego później przystępuje chrypka, z bardzo obfitemi, wodnistymi, ciągnącymi się, pienistymi płwocinami. Bliższe zbadanie odkrywa ciemno-czerwone zabarwienie całego polyku i wnijścia krtani, t. j. nagłośni i więzów nagłośnio-nalewkowych (rzadziej prawdziwych strun głosowych), gładkiego i lśniącego wejrzenia.

1. W roku 1875 opowiadałem na tém miejscu o pannie P., która od roku zapadła na nadwyzczaj dokuczliwy kaszel, chrypkę, obfite wykrztuszanie śluzowych płwocin, czasem krwią zabarwionych, coraz bardziej chudła i przez kilku lekarzy za suchotnicę uważaną bywała. Przy badaniu okazało się rozległe owrzodzenie całej górnej szczęki, zasłonięte szeroką blaszką kauczukową z zębami sztucznymi, której chora od roku nigdy nie wyjmowała, rozpulchnione jak gąbka, ciemno zaczerwienione, szaremi cętkami nasadzone podniebienie, polyskujące zarumienienie całego polyku aż do wnijścia krtani, z maleńką na brzegu prawego prawdziwego więzadła głosowego szarą wyżerką wielkości sporęj główki szpilki na tle różowem. Wszelkie lecznicze zabiegi okazały się tak długo bezskutecznymi, dopóki chora, przez próżność wzbraniająca się rozstać z swymi sztucznymi zębami, nie zdecydowała się nareszcie przez dwa tygodnie wcale nie wkładać kosmetycznego przyrządu, poczem płukania i inhalacje nastoju jodowego z dębianką w krótkim czasie spowodowały usunięcie jamy ustnej, polyku i krtani, a wraz z tym wynikiem i zażegnanie kaszlu, pozostawiając lekką tylko szorstkość głosu z powodu nieznacznej utraty substancji w dotkniętej strunie głosowej. Nauczona dbać odtąd o utrzymywanie ścisłego porządku około zębów swoich osoba ta dotąd pozostaje zdrową.

Szare punkciaki na podniebieniu rozpoznane zostały jako pleśnica biaława (*oidium albicans*) a prawdopodobnie i wrzodzik na strunie głosowej tym samym był wywołany pasorzytem.

2. Pani C., mężatka, lat 42, od dwóch lat cierpiąca napady najgwałtowniejszego kaszlu, napastujące szczególnie w położeniu poziomem, pozbawiające ją snu i wyczerpujące jej siły aż do omdlenia prawie, leczona była przez różnych specjalnych nawet lekarzy, uważających przypadki te za hysteryczne, z przemijającą tylko ulgą, do której się jeszcze chlorał najwięcej przyczyniał.

Przedmiotowo nie można było u dobrze odżywionej, otyłej nawet osoby nie wysledzić prócz lekkiego, rozlanego, w kilku smugach silniej występującego zarumienienia całego polyku i wnijścia krtani. Po odłożeniu dopiero sztucznych zębów, których właśnie od dwóch lat używała, objawiło się lekkie owrzodzenie dziąseł na około zębów, w górnej szczęce silne nabrzmienie i zaczerwienienie całego podniebienia, bezpośrednio przedłużające się w owe ciemno czerwone pasy na tylnej ścianie polyku a nadto chora przyznała się, że z porady dentysty rzadko kiedy wyjmuje zęby, ażeby nie przeszkadzać dokładnemu przyleganiu blaszki kauczukowej do podniebienia. Odłożenie zębów przez tydzień i staranna dezynfekcja jamy ustnej sprawiły, że napady kaszlu niepowrotnie minęły.

Nad propagowaniem się zapalenia dziąseł z polyku przez trąbkę Eustachego do ucha wewnętrznego nie będę się bliżej rozwodził, wspomnę tylko, że specjalista amerykański Saxton (*American Journal of the medicine*) na ty-

^się przypadków zajęcia wewnętrznego ucha 600 razy znalazł przyczynę w zębach chorych, co prawie na to samo wychodzi, jak gdyby ję upatrywał w dziąsłach, ponieważ jedno z drugim zwykle idzie w parze.

Co do związku przyczynowego zapalenia dziąseł z chorobami ocznemi, również dla braku odpowiednich spostrzeżeń pozostawiam sąd o tém specjalistom, pominąć wszakże nie mogę przypadku na samym sobie doświadczonego, który nie mało się przyczynił do poświęcenia właśnie etyologicznemu znaczeniu zapalenia zębów i dziąseł większej mojej uwagi. W roku 1877 pojawiło się z niewiadomej przyczyny na mém lewem oku zapalenie mięszone rogówki, zwolna od zewnętrznego brzegu prostopadłą linią postępujące, o którym pierwszorzędne powagi okulistyczne zgodnie orzekły, że niepowstrzymanym pochodem zajmie całą rogówkę. Kiedy już przeszło dwie trzecie téj blony zmętnione były naciekiem i szalone odzywać się zaczęły nerwobóle rzęskowe tudzież w punktach nad i pod oczodołem zauważyłem, że wieczorny wybuch owych bólów zawsze wyprzedzało palenie w dziąsłach dwóch pierwszych górnych zębów trzonowych, pod lewem okiem położonych, z których drugi dawno uległ próchnieniu przed rokiem był plombowany z pozostawieniem wywierconego otworka dla odwietrzania pulpy. Czując instynktowo jakiś związek między tym zębem a nerwobólami dałem wbrew opinii mego lekarza, niepodzielającego zdania mojego, wyrwać plombowany ząb, po czém od 4 tygodni pierwszą noc wolną od bólów spędziłem. We dwa dni później wrócił jednakże jeszcze ból podoczodołowy, anonsowany paleniem dziąseł naokoło pierwszego zresztą zupełnie zdrowego zęba trzonowego. Dopiero po wyrwaniu i tego wprowadzie wcale nieskażonego, ale zapalonemi dziąsłami otoczonego, zęba wszelkie bóle na zawsze zniknęły, rogówka dotąd zupełnie nieczuła odzyskała znów swoją wrażliwość, a sprawa zapalna, bezskutecznie dotąd zwalczana najheroicznymi lekami, zatrzymawszy się w stopniu do którego doszła, zwolna się znów cofać zaczęła, dopuszczając później powierzchownych tylko ograniczonych nacieków na waskularyzującej się warstwie zewnętrznej. Chcąc wytłumaczyć związek przyczynowy pomiędzy zapaleniem rogówki a zębami nadmienię mi wypada, że krótko przed wystąpieniem zajęcia ocznego, utrzymując drożność otworu, wywierconego w zębie plombowanym, zauważyłem po zgnilej woni używanych ku temu celowi wykluwaczek, że pulpa zębowa uległa martwinie. Być więc może, że wydzielina zgniła, zakrwawiwszy dziąsła chorego i przyległego zdrowego zęba, przez posuwanie się grzybków w kanalikach chłonniczych tkanki łącznej pochewki odnośnej gałązki nerwu troistego, sprowadziła zapalenie onejże (*neuritis ascendens*), które zająwszy dalej gałązkę zaopatrującą wierzch oka i znieczuliwszy rogówkę dało przystęp zaszczepieniu się infekcyi w samym mięszu rogówki. Swoją drogą ustawiczne drażnienie zakończeń nerwu troistego w zapalonych dziąsłach obu zębów drogą zwrotną na nerwy naczynioruchowe rogówki podniecało z jednej strony posuwanie się sprawy zapalnej w oku, z drugiej wywoływało okresowe wybuchy nerwobólów rozpromienionych do otworów nad- i podoczodołowych. Z uśmierzaniem po wyrwaniu obu zębów zapalenia dziąseł zatrzymała się cała sprawa chorobowa.

Mówiąc o związku chorych zębów i dziąseł z okiem pozwalam sobie nareszcie nawiasowo wspomnieć o jednej okoliczności, że w spostrzeganych przezemnie kilku przypadkach jaskry zastawałem zawsze wielkie spustoszenie zębów

i wygórowane zapalenie dziąseł, być może, że odruch na nerwy naczynioruchowe gałki przeniesiony z podrażnionego w szczękach nerwu troistego jest bodźcem i téj jeszcze niedostatecznie wytłumaczonej sprawy chorobowej.

Ze podrażnienie nerwu troistego w chorych zębach przez rozpromienienie na inne gałązki tegoż nerwu wywołuje nerwobóle głowy, powszechnie wiadomą jest rzeczą. Pragnąłbym wszakże objaśnić jeszcze ten fakt uwagą, że nie tyle sam ząb, ile zapalenie okalających go dziąseł wchodzi tu w rachubę. Każdy bowiem łatwo przekonać się może, że zęby od środka korony próchniejące, tak zwana *caries sicca*, dopóki pulpa nieodkryta, bez żadnych boleści zwolna się wykruszają, a nigdy nie wzbudzają bólów w odleglejszych punktach nerwu troistego. Inna rzecz, jeżeli ząb z boków próchnieje, bo w takim razie zakaża regularnie dziąsła a często i okostną, z pomiędzy których pierwsze zazwyczaj rwące bóle na okół oka, w czole, skroniach, w uchu, ostatnia miejscowy tylko stały ból wywołują. Jakkolwiek więc ząb próchniejący najważniejszą bywa podniętą zapalenia dziąseł, częstokroć nieustającą, dopóki ząb wyrwany nie zostanie, zdarzają się jednakże zbyt mnogie przypadki, gdzie samo zapalenie dziąseł na okół całkiem zdrowych zębów gwałtowne nerwobóle poniekąd okresowo występujące za sobą pociąga. Spostrzedz to można mianowicie po ostrém zapaleniu dziąseł w skutek niestosownych cukrowych pokarmów na bocznych zębach; w przypadkach przewłocznego zapalenia dziąseł przednich zębów, szczególnie u starców, występują czasem przepuszczające bóle nad i pod oczodołem, które najszybciej wyjęciem obruszonych już zębów usunąć się dadzą.

W ogóle wszystkie nerwobóle twarzy, wyjąwszy nader rzadkie przypadki nowotworów w sąsiedztwie gałązek nerwu troistego położonych, odnieść można do zapalenia zębów i dziąseł a przeciw zapaleniu kierując postępowanie lecznicze najłatwiej nerwobóle usunąć można. Jeżeli mimo zagojenia dziąseł, wymagającego zazwyczaj uprzątnienia odpowiednich zębów, nerwoból trwa uporczywie, przypuścić wypada, że skutkiem zbyt długo trwającego drażnienia nerwu wytworzyły się zmiany w utkaniu jego, dopominające się interwencji noża chirurgicznego.

Na przytoczenie odnośnej, powyższe zdanie potwierdzającej kazuistyki nie starczyłoby tu miejsca.

Zachodzą także przypadki, gdzie wśród wygórowanego zapalenia dziąseł pojawiają się nerwobóle pni wychodzących z rdzenia pacierzowego, n. p. nerwów międzyzębrowych, odnóg.

I tak obserwowałem w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia kobietę, lat 56 liczącą, cierpiącą na bolesne uczucia lewego boku i silny ból lewego nerwu kulszowego. Nie mogąc znaleźć innych zbroceń prócz silnego zapalenia dziąseł i zepsutych zębów po prawej stronie szczęki zabrałem się na wstępie do uporządkowania jamy ustnej, poczem wszystkie bóle zwolna ustawać zaczęły. Po 3ch miesiącach wróciła ta osoba żaląc się na te same dolegliwości. Zastawszy nowe nasilenie zapalenia dziąseł, wyjąłem resztę zębów próchniejących a zapalenie to podniecających, poczem w przeciągu tygodnia chora odzyskała zupełne i jak się w dwa lata później przekonałem, trwałe odtąd zdrowie. Nie kuszę się o wytłumaczenie tego zbiegu okoliczności, ale fakt zostaje faktem.

Polem, na którym podrażnienie dziąseł zdoła roztaczać fale odruchu nerwów naczynioruchowych, jest także powłoka skórna. Wiadomo, że u dzieci ząbkujących zachodzą często

wysypki, peryjodycznie powtarzające się a które dawni lekarze do sprawy ząbkowania odnosili. Trudno byłoby przytoczyć na to twierdzenie niezaprzeczalne dowody, przemawia za niem jednak wracanie się tej samej wysypki na twarzy podczas każdego trudniejszego wyrzynania się ząbka. Na poparcie podobnego przypuszczenia niech służy następujący przypadek tyczący się osoby dorosłej. (C. d. n.)

III. IV. Zjazd Lekarzy i Przyrodników polskich w Poznaniu.

Dzień otwarcia zjazdu zbliża się. Nie już tygodnie, ale dni rozdzielają nas od chwili, gdzie przyjmować będziemy gości. Coraz więcej mnożą się oznaki, że przyszły Zjazd zgromadzi w stolicy Wielkopolski licznych i znakomitych przedstawicieli nauk lekarskich i przyrodniczych z całej Polski.

Materyjał naukowy nagromadził się tak obfity, że przychodzi nam chyba stawić sobie pytanie już nie, czy i czem się wypełni czas oznaczony dla zjazdu, ale raczej, czy czas ten wystarczy, ażeby użytkować to, co dla zjazdu pod względem naukowym przeznaczono.

Sądźmy atoli, że już przewidziane dość liczne sekeyje, które równocześnie będą mogły odbywać posiedzenia, a może i inne jeszcze, jeżeli się z grona tamtych wydzieli, należyte użytkują materyjał zapowiedziany.

Ostateczny termin do zgłoszenia się z odczytami, oznaczony na dzień 15 maja, przysporzył nam dużo nowych odczytów. Dalsze zaś, jakieby jeszcze miały być zapowiedziane, będą o tyle tylko uwzględnione, o ile czas zjazdu na to pozwoli, lub poprzednio zgłaszający się prelegenci ustąpić zechcą pierwszeństwa późniejszym.

W ostatnich dwóch tygodniach zapowiedzieli następujący panowie odczyty:

87. Dr. Michał Kępiński, okulista z Warszawy (a nie ze Sosnowic): II odczyt: „O leczeniu zapalenia ziarnistego łącznicy“.

88. Dr. Czarniecki, z Kościerzyna, Prusy Zachodnie: „O zadaniach policyi lekarskiej po małych miastach“.

89. Dr. Wlazłowski z Pszczewa: „O zająkaniu“.

90. Tenże: Przedłoży i objaśni raka jajnika i ostrzewny.

91. Prof. Dr. Obaliński z Krakowa: Nowsze wskazania do uretrotomii zewnętrznej.

92. Dr. Józef Książ Puzyna — Berlin: „Przyczynek do teorii obliczenia symbolów nieoznaczonych.“

93. Dr. F. Guliński w Kamieńcu Podolskim: „Róża u położnic.“

94. Doc. dr. Jaworski: II odczyt: „Porównawcze badania doświadczalne nad zachowaniem się nowej soli z wody karlsbadzkiej w przewodzie pokarmowym.“

95. Tenże: — III odczyt: „Studjum kliniczne nad trawieniem istot białkowych pod wpływem wody karlsbadzkiej.“

96. Pan Wład. Jazdzewski, mecenas w Poznaniu: „O malowanych naczyniach grobowych po lewym brzegu Warty.“

97. Dr. Kazimierz Szule z Poznania: „Etnograficzne oznaczenie grobów kościotrupowych w krajach na południe od Bałtyku.“

98. Dr. Szrant. Pniowy: „O higienie wiejskiej.“

99. Prof. dr. Blumenstok, Kraków; „Z dziedziny psychiatrii sądowej.“

100. Dr. Józef Stanisław Konie. kand. nauk. przyr. uniwers. warsz. Rątko. 1) (sekeya chemiczna farmaceutyczna) „Dalsze poszukiwania nad widmami absorbcyjnymi węglowodórów aromatycznych i eterów tłuszczowych.“

101. Tenże — 2) „Kilka uwag nad zależnością widm od budowy wewnętrznej ciał organicznych.“

102. S. M. Roguski, Wrocław: „O mechanicznem wytwarzaniu prądów elektrycznych.“

103. Dr. Ferd. Obtułowicz, lekarz powiatowy w Buczaczu na Podolu galicyjskim: „O dyfteryi.“

Dawniej już zapowiedzianych odczytów podali temat następujący panowie:

1. Dr. Łaskiewicz Friedensfeld: „O własnych próbach leczniczych z nowym środkiem nasennym paraldehydem i porównawczej działalności skuteczniejszych środków nasennych w ogóle.“

2. Dr. Jendl Sausenhofen Ignacy c. k. lekarz powiatowy w Starém Mieście w Galicyi: O stosunkach higienicznych górniczych klas ludności w Galicyi.“

Ogólna zatem ilość odczytów wzrosła przed upływem ostatecznego terminu do liczby 103.

Wydawanie kart udziału przybrało już wielkie rozmiary. Z powodu licznych zapytań nadmieniamy, że panie, towarzyszące uczestnikom zjazdu, bezpłatnie wzięść mogą udział w przyjemnościach i wycieczkach zjazdu.

Dla ułatwienia nabywania kart uczestnictwa członkom zakordonowym, uprosił wydział następujących panów do pośredniczenia w rozsprzedaży kart: dra Fritschego, redaktora „Medycyny“ w Warszawie, doc. dra Grabowskiego w Krakowie, dra Żulińskiego we Lwowie, doc. dra Chodounskyego w Pradze.

To też upraszamy tych panów, którzy pragną wcześniej zaopatrzyć się w karty, ażeby udali się albo do skarbnika, p. dra Jarnatowskiego w Poznaniu, albo też, gdy to dogodniej, do którego z wymienionych panów. **Karty zaś legitymacyjne kolejowe** dla dróg żelaznych warsz.-wied. i warsz.-bydg. wyda na żądanie skarbnik zjazdu, albo też pan dr. Fritsche w Warszawie tym członkom, którym drogami temi do Poznania przybyć wypadnie.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika, która swego czasu przyrzekła była obniżyć opłatę przewozową dla uczestników zjazdu, w ostatniej chwili przyrzeczenie to cofa, i to, jak podaje, z powodu niepozyskania upoważnienia władzy wyższej (*Ob Mangel behördlicher Genehmigung*). Również odmowną odpowiedź nadesłała na dawno już w tymże celu zrobione podanie wydziału gospodarczego północna kolej czeska (*Böhmische Nordbahngesellschaft*), ostatnia bez podania powodu tej odmowy.

Program ostateczny zjazdu już został wygotowany i będzie częścią rozesłany zgłaszającym się lekarzom i przyrodnikom, częścią wręczony w biurze każdemu z uczestników pod czas zjazdu.

W czasie zjazdu wychodzić będzie „Dziennik IV Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich“, w którym podawane będą sprawozdania z posiedzeń ogólnych i oddziałowych, wykłady z posiedzeń ogólnych, treści wykładów oddziałowych. Również umieści „Dziennik Zjazdu“ wszelkie wiadomości, odnoszące się do Zjazdu i małej wystawy przyrodniczo-lekarskiej. Dziennik ten otrzymywać będą członkowie Zjazdu bezpłatnie, dla innych osób oznaczy się później stosowną ceną prenumeraty. Redakcyą dziennika objął p. dr. Kuszczelan, dyrektor „Westy“ do którego też we wszystkich odnośnych sprawach (inseraty, prenumerata, umieszczanie artykułów i t. d.) odnieść się wypada.

Upraszamy wszystkich członków zjazdu, ażeby wcześniej zgłaszali się do biura z oświadczeniem się, czy chcą w ogóle mieć zamówione mieszkania, jakie mieszkanie, czy w hotelu lub domu prywatnym.

Weześnie zgłaszającym się będą mieszkania, o ile starczą te, które komisya kwatunkowa wydziałowi gospodarczego zdołała pozyskać dla swych gości, bezpłatnie udzielane.

Zarząd Towarzystwa Przyj. Nauk doniósł na stosowne podanie wydziału gospodarczego, że muzeum we wszystkich działach swoich w czasie zjazdu stać będzie bezpłatnie otworem dla wszystkich uczestników zjazdu.

Do wiadomości podajemy wreszcie, że firma tutejsza fotograficzna p. Rivoli postanowiła wykonać obraz przedstawiający w stosownym ugrupowaniu wszystkich członków zjazdu.

W tym celu odniosła się też firma do wydz. gospodarczego, życząc sobie poparcia próby swęj, ażeby każdy z uczestników dostarczył stosownej swęj fotografii, albo pozwolił zdjąć swęj portret, co przy udoskonalonych aparatach mimo możliwego wpływu uczestników zjazdu będzie mogło szybko się uskutecznić. (Zdjęcie portretu w celu ugrupowania ogólnego nie pociągnie żadnych kosztów dla dających się fotografować).

Dr. B. Wicherkiwicz,

przew. wydz. gospod. IV Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu. 1)

1) Szanowne Redakcyje pism polskich uprasza się o łaskawe powtórzenie powyższej wiadomości.

Program IV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich w Poznaniu.

Od dnia 31 maja oczekują goście na dworcu członkowie Wydziału gospodarczego i młodzież. Goście udają się do biura, gdzie odbierają program Zjazdu, bilety kwaterek, przewodnika i album miasta Poznania, oraz odznaki. Tamże przez cały czas Zjazdu będzie urządzony sekretaryjat, kasa i redakcja wraz z ekspedycją *Dz. Zjazdu*. Biuro to znajduje się w Bazarze na salce od Wilhelmskiej ulicy, zajazd i wejście od od tejże; otwartem będzie począwszy od d. 31 maja od rana do północy aż do ostatniego dnia Zjazdu.

Wieczorem d. 1 czerwca zebranie towarzyskie w Bazarze dla wzajemnego poznania się. — D. 2 czerwca o g. 9 rano nabożeństwo w kaplicy królewskiej w kościele katedralnym. O g. 11 zebranie ogólne w teatrze z następującym porządkiem: 1) otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego Wydziału gospodarczego; 2) wybór prezesa, wiceprezesów i sekretarzy ogólnych posiedzeń Zjazdu; 3) Prof. Szokalskiego wykład o badaniu i obserwacji przyrodniczej porównawczo u nas i w innych krajach; 4) Dra Krówezyńskiego ze Lwowa: o wpływie odziedziczenia na życie indywidualne i narodowe; 5) wnioski co do miejsca i czasu V Zjazdu lekarskiego i przyrodników polskich; 6) wniosek, a mianowicie wniosek Dra Jaworskiego w sprawie założenia czasopisma wyłącznie dla prac czysto doświadczalnych w zakresie wszystkich nauk lekarskich, a równocześnie i organu Zjazdów lekarzy i przyrodników polskich. — O g. 3 zbierają się sekcje a mianowicie:

1. Sekcja chirurgiczna na salce posiedzeń Towarzystwa przyjaciół nauk, Młyńska ulica 35. Zagai Dr. Matecki.

2. Sekcja medycyny wewnętrznej na salce hotelu Francuzkiego. Zagai radca Dr. Kaczorowski.

3. Sekcja akuszerii i ginekologii w foyer teatru. Zagai Dr. Jarnatowski.

4. Sekcja oftalmologiczno-otologiczna w klinice ophthalmologicznej, św. Marcin. Zagai Dr. Wicherkiewicz.

5. Sekcja psychiatrii, higieny, medycyny sądowej i publicznej na sali pałacu Działyńskich, obecnie hr. W. Zamojskiego, Stary Rynek 78. Zagai Dr. Osowski.

6. Sekcja antropologii i archeologii w salach zbiorów archeologicznych Tow. przyjaciół nauk. Zagai pan Władysław Jazdzewski.

7. Sekcja geologii, mineralogii, botaniki i zoologii w Bazarze na sali Koła towarzyskiego. Zagai prof. Dr. Szafarkiewicz. — Sekcja ta odbędzie dnia 3 czerwca po południu wycieczkę do Zabikowa.

8. Sekcja matematyczno-fizyczna na małej sali w Bazarze. Zagai radca Dr. Milewski.

9. Sekcja chemiczno-farmaceutyczna w lokalu Towarzystwa przemysłowego, Stary Rynek 58. Zagai Dr. May.

10. Sekcja przyrodniczo-rolnicza w lokalu redakcji „Ziemiańska”, św. Marcin 28. Zagai p. Stanisław Żółtowski.

Wykłady na sekcjach idą tym porządkiem, w jakim były zapowiedziane, z tym przecież zastrzeżeniem, że wykłady członków Zjazdu miejscowych i w ogóle z Księstwa, dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych, przychodzą na porządek dzienny. Posiedzenia sekcyjne w pierwszym dniu kończą się o g. 5. O g. 6 wspólny obiad. O g. 8 koncert w ogrodzie p. Trypolskiego. — D. 3 czerwca. O g. 9 przed południem rozpoczynają się posiedzenia sekcji — po obiedzie o g. 3. Wieczorem bal dany przez obywateli polskich miasta Poznania. — D. 4 czerwca. O g. 9 posiedzenia sekcji. O g. 3 posiedzenie ogólne z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór miejsca i czasu na V Zjazd lekarzy i przyrodników polskich; 2) Prof. Szokalski: o Jędrzeju Śniadeckim, a mianowicie o wpływie teorii jestestw organicznych na ogólny rozwój biologii społecznej; 3) Dr. Rakowski: o tajemnicy życia; 4) wnioski członków i uchwały; 5) zamknięcie Zjazdu przez przewodniczącego Wydziału gospodarczego. Wieczorem przedstawienie w teatrze. — D. 5 czerwca Wspólna wycieczka do Gniezna, Inowrocławia, Kruszwicy resp. Krotoszyna pod Barcinem.

Dr. B. Wicherkiewicz, Dr. Jarnatowski, Dr. Osowski
przewodniczący. skarbnik. sekretarz.

Aż do chwili zamknięcia numeru nie umiemy jeszcze podać dokładnie liczby lekarzy i przyrodników zjazd na Zjazd udać się mających. Jak z natury rzeczy wypływa, liczba ta aż do ostatniej chwili oznaczyć się nie daje, bo niejedyn wahać się zdecydować się jeszcze, a niejedyn pomimo najlepszego zamiaru może doznać nagle przeszkody. Jak dotąd wybierają się zjazd do Poznania: prezes Akademii Majer, prof. Madurowicz, Rydel, Mikulicz, Obaliński; Wydział lekarski reprezentować będzie prof. Rydel, towarzystwo lekarskie nasze prezes Dr. Kwaśnicki, a redakcję Przeglądu redaktor lub kol. Grabowski.

IV. Sprawy Towarzystw lekarskich.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

VIII. Posiedzenie zwyczajne z dnia 7 maja 1884 r.

Przewodniczący kol. Kwaśnicki. Członków obecnych 27.

Jako goście obecni: Prof. zoologii w Uniw. Jagiell. Dr. Nowicki, Dr. Kniatkołucki i botanik p. Raciborski z Krakowa, oraz p. Adolf Gasch obywatel z Kaniowa.

1) Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i bez zmian przyjęto.

2) Prof. Dr. Nowicki miał rzecz o chorobie, która wygubiła karpia w stawach Kaniowa, zasycanych wodą graniczną rzeczki Białki. Okazał przytęm kilka trupów ztamtąd, z których jeden był jeszcze suto porośły pasorzytnymi grzybkami 3 zaś inne miały już tylko wielkie rany na sobie tam, gdzie przedtem znajdowały się grzybki; wszystkie te okazy były pozbawione naskórka. Nadto przedstawił pod mikroskopem sporządzone przez p. Raciborskiego preparaty samych grzybków w okresie owocowania, mianowicie: a) *Saprolegnia monoica* Prings., który pierwszy opada karpia, b) *Achlya* n. sp., pojawiający się jedynie na miejscach poprzednio przez saprolegnię zajętych i schorzałych, c) *Leptomit* *lacteus* Ag., występujący najpóźniej, a po kilkunastu dniach walce o miejsce i pokarm przygryzający poprzednie gatunki. Podobne choroby ryb występują od czasu do czasu w rozmaitych okolicach kraju¹⁾ i za granicą, ale hodowcy już to przemilczają o nich z indolencji, już też umyślnie je zatajają z obawy przed zdyskredytowaniem u kupujących od nich ryby. Z tego przyczyny rzadko kiedy dostaną się badaczom chore ryby i to już nadgniłe, na których w najlepszym razie można rozpoznać chorobę li w jednym jej okresie. Nadto nie ma jeszcze dla ryb przepisów sanitarno-policyjnych, więc też choroby ryb przemijają w cichości nie tylko bez korzyści dla nauki i praktyki, lecz także z dotkliwą stratą materyjalną dla hodowców, a bodaj czy i nie ze szkodą dla zdrowia tych, którzy chore ryby spożyli. Nie dziw zatem, że geneza i istota chorób ryb dotąd jeszcze nie zostały dokładnie rozpoznane i znajdujemy w tym względzie w literaturze tylko urywkowe szczegóły dotyczące pewnych przypadków. Zarazę na raki tłumaczy Dr. Leukart w swjej najnowszej pracy: „*Die Krebspest*“, saprolegnijami, z czego wynikało, że jest ona analogiczną chorobie grzybicowej (*Mycosis*) karpia; stwierdzić tego jednak u nas było dotąd niemożliwem, gdyż z jednej strony nie można doprosić się przysłania chorych raków, z drugiej zaś strony nie ma funduszu na poszukiwania takich raków po kraju na chybił trafił. Obecny na posiedzeniu jako gość p. Gasch z Kaniowa, był na tyle odważny i sumienny, że nie zataił dostrzeżonej u siebie choroby na karpia, która go srodze dotknęła, lecz zawiadomił o niej władzę i sprowadził komisję na miejsce, aby się naocznie przekonała o zniszczeniach przez chorobę zrzadzonych; w tej komisji uczestniczył także lekarz Dr. Bogdanik, który dokonał sekcji na licznych karpkach. Następnie p. Gasch zaprosił prelegenta, aby do niego przybył i klęsce się przypatrył. Życzeniu jego stało się zadość, a Dr. Nowicki doznał przykrego uczucia na widok licznych trupów i dopiero ginących karp, porośłych bujnie grzybkami i okrytych ranami na kadłubie. Wiele z tych karp, które były dorodnymi kroczkami,

¹⁾ Dr. Wierzejski, o chorobach ryb. (Okólnik N. 1 Tow. ryb. z r. 1881 s. 1, 29).

miało skrzele pobladłe albo jeszcze czerwone, ale grzybkami zajęte; z poddanych sekcji, dwa okazały zabarwioną wątrobę, a kilka wybroczyny. Z uwagi na to, że zdaniem p. Gascha woda Białki, zanieczyszczana odpływami z 45 fabryk w miastach Biała i Bilsko, przyprawia ryby o chorobę i utratę odporności, pojechał z prelegentem także profesor chemii Dr. Olszewski, obejrzał wodę stawów i Białki aż po Białą i wskazał dwa miejsca w rzece, z kąd ma być woda zaczerpnięta i jemu do rozbioru chemicznego nadesłana, celem przekonania się, czy i co szkodliwego dla ryb zawiera; zarazem Dr. Olszewski przejrzał dwie analizy przez innych chemików dla p. Gascha dokonane. Na kilku karpach z Kaniowa nadesłanych profesor Dr. Browicz był tak uprzejmy dokonać sekcji i badać zmiany patologiczne w trzewach, prócz tego polecił chore karpie posłać także profesorowi patologii Dr. Bollingerowi w Monachium do zbadania, co też p. Gasch uczynił. W tym samym celu jakoteż dla próbnego leczenia chorych karp przyjął także Dr. Walentowicz z uprzejmą gotowością kilka okazów. Botanik zaś p. Raciborski jeździł do Kaniowa dla poznania flory stawowej i podjął się zbadania grzybków, przeprowadzenia ich kultury i prób przeszczepiania na ryby zdrowe. Taki jest dotychczasowy przebieg sprawy w moim będącej i przedwstępnych zabiegów. Rozpoznanie przyczyn chorób ryb i obmyślenie środków zaradczych przez uczonych zawodowych stałoby się wielkiem dobrodziejstwem dla hodowców ryb na całej ziemi, dla tego „niech mi wolno będzie Wam Panowie, którzyście się ochoczo podjęli tego mozolnego zadania dla dobra powszechnego, złożyć za to najpowszechniejsze podziękowanie, a zarazem wyrazić gorące życzenie, aby Wam się udało rozwiązać szczęśliwie zagadkę i tym zyskać sobie w dziedzinie nauki i praktyki rozgłosną sławę, któraby przez Was przeszła i na naszą poważną *Alma mater*.“

W dyskusji zabierali głos kol. Browicz, Walentowicz, i p. Gasch.

3) Kol. Jaworski odczytał dokończenie swjej pracy o nowiej soli karlsbadzkiej.

W dyskusji zabierali głos koll. Korczyński, Gluziński i Schaitter.

Na tém posiedzeniu zakończono. *Dr. Szymkiewicz.*

V. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie.

Statystyka epidemij. W tygodniu od 4—10 maja umarło w Krakowie według obliczenia na rok i 1000 mieszkańców 26,7. Z ospy umarło 2 (9 z. t.); z płonicy 0 (3 z. t.); z błonicy 1 (0 z. t.); z krztuśca 0 (2 z. t.); z duru brzuszkiego 0 (1 z. t.); z róży 1 (0 z. t.); z kiły 0 (1 z. t.). Doniesiono w tymże czasie o 5 przypadkach ospy, 1 odry, 2 duru osutkowego. W tygodniu od 27 kwietnia do 3 maja umarło z ospy w Odesie i Granadzie po 1, w Warszawie, Wiedniu, Petersburgu, Lizbonie i Cincinnati po 2, w Paryżu, Brukseli i Mureyi po 4, w Bombaju 8, w Nowym Orleanie 13, w Pradze 31, w Madrasie (od 21—29 lutego) 254. Z duru umarło w Zurichu 21 w Genewie, w Genewie 7. Z cholery umarło w Bombaju (od 2—8 kwietnia) 3, w Madrasie (od 23—29 lutego) 23.

Statystyka śmiertelności. W tygodniu od 27 kwietnia do 3 maja umarło według obliczenia na rok i 1000 mieszkańców w Krakowie 54,2; w Warszawie 30,7; w Wiedniu 33,9; w Pradze 32,8; w Tryjeście 32,6; w Berlinie 23,5; w Wrocławiu 27,4; w Hamburgu 24,7; w Gdańsku 22,3; w Mnichowie 32,7; w Dreźnie 25,3; w Lipsku 24,7; w Genewie 36,8; w Brukseli 26,7; w Amsterdamie 24,2; w Paryżu 26,8; w Kopenhadze 20,8; w Sztokholmie 26,3; w Chrystyanii 19,3; w Petersburgu 47,0; w Odesie 41,2; w Wenecyi 25,6; w Bukareszcie 22,9; w Lizbonie 30,0; w Aleksandryi 31,6; w Madrasie 76,5.

J. B.

Śmiertelność we Lwowie (liczącym 115.544 m. łącznie z 6.900 załogi wojsk.) zmarło od 27 kwietnia do 3go maja r. b. 91 osób, co odpowiada śmiertelności na rok i 1000 mieszkańców 41,0. W tym czasie zmarło: 1 osoba z ospy, 1 z płonicy, 2 z krztuśca, 4 z duru brzuszkiego, 3 z duru wysypkowego.

VI. Wiadomości bieżące.

* **Kraków d. 22 maja.** JE. p. Minister Oświecenia wystosował do Wydziału lekarskiego reskrypt następującej treści:

L. 7266. W ostatnim czasie zdarzyły się liczniejsze przypadki, w których lekarze zagraniczni prosili o pozwolenie wykonywania praktyki lekarskiej w Austrii, a względnie o nostryfikację swych dyplomów doktorskich, uzyskanych na wszechnicy zagranicznej.

Aby wobec takich starań nie dopuścić zbyt łagodnego, okolicznościami nieuzasadnionego traktowania i aby w ogóle w sprawie nostryfikacji zagranicznych lekarskich dyplomów doktorskich ustalić we wszystkich wszechnicach austriackich postępowanie jak najbardziej zgodne, upraszam kolegium profesorów, aby w załatwianiu podań o nostryfikację stosowało się dokładnie do przepisów obowiązujących w tej mierze ustaw, w szczególności do reskryptu ministerjalnego z d. 6 czerwca 1850 L. 4513, aby w ocenianiu studyjów wstępnych i uniwersyteckich o nostryfikację proszących postępowało z odpowiednią surowością, a wreszcie i pod względem wniosków co do wyjątkowego uwolnienia od poszczególnych lub wszystkich egzaminów ścisłych kierowało się rygiorem wskazanym z powodu, że rygoroz lekarzkie w A. stryi mają zarazem cechy egzaminów rządowych.

W sprawie studyjów wstępnych powołując się także na szczegółowo w tym kierunku wydane rozporządzenia ministerjalne z d. 31 marca, 15 i 28 czerwca 1881 L. 2909, 8301 i 9053 (Zbiór ustaw uniwersyteckich Schweickhardta, pag. 759 i 760) a wreszcie w sprawie wydawania cudzoziemcom dyplomów doktorskich przypominając obowiązujący reskrypt ministerjalny z d. 24 września 1854 L. 13.567, dodaje, że Ministerstwo spraw wewnętrznych zastrzegło sobie, iż pozwolenia do wykonywania praktyki lekarskiej w Austrii wtedy tylko udzielać będzie lekarzom za granicą, jeżeli uczynią zadosyć wszystkim odnośnym warunkom prawnym, a w szczególności wykazą poprzednio, że uzyskali obywatelstwo austriackie.

Wiedeń d. 30 kwietnia 1884.

Minister wyznał i oświecenia

(podpisano:) *Conrad Eysesfeld.*

Reskrypt powyższy odnosi się zapewne do wszystkich Wydziałów lek. austriackich a wywołany został podaniem naraz kilku lekarzy niemieckich, wystosowaniem do Wydziału lek. w Wiedniu o nostryfikację. W Nrze 14 Przegl. Lek. wspomnieliśmy, że Wydział wiedeński prośbę tę odrzucił a nadto odniósł się do Ministerstwa Oświecenia z prośbą, aby zwróciło uwagę reszty Wydziałów lek. na potrzebę ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów i niepowodowanie się pobłażliwością niewskazaną dopóty, dopóki zagranicą wzajemność w tej mierze istnieć nie będzie. Wydział lekarski krakowski jeszcze przed otrzymaniem powyższego reskryptu odrzucił prośbę pewnego lekarza zagranicznego o nostryfikację dyplomu.

* N. Pan postanowieniem z d. 6 bm. i r. zezwolił wyjątkowo, aby tym galicyjskim kolegom powiatowym, którzy w r. 1878 wśród organizacji publicznej służby, spędzone w charakterze tymczasowych lekarzy powiatowych, przy wymiarze emerytury, jakoteż pensyj dla ich wdów i sierot.

Tym sposobem łaska monarsza rozstrzygnęła na korzyść lekarzy powiatowych kwestyję dotąd sporną i jakkolwiek żadna ustawa nie działa wstecz, nie omieszkają zapewne do tej łaski odwołać się i te wdowy po lekarzach powiatowych, które w ostatnich kilku latach odsądzone zostały od pensyi z powodu, że mężowie ich nie służyli przez lat 10 na stanowisku ściśle urzędowym.

* Na wczorajszym posiedzeniu Tow. lekarskiego kol. Jordan mówił o postępowaniu przeciwnym w położnictwie, poczem w kwestyi tej żywa wywiązała się dyskusya.

* W Cieplicach czeskich według nadesłanego nam wykazu do d. 11 bm. było gości 331.

* Z listu pisanego przez szanownego współpracownika naszego Dr. W. Jabłonowskiego do Prezesa Towarzystwa lek. krak. wyjmujemy następujące doniesienie:

Sтамбул 13 maja 1884 r.

Kochany Kolego!

„Nareszcie udało mi się zająć nową pozycyję, zostałem

bowiem przyjęty do służby sanitarnéj międzynarodowéj i za dni kilka rozpoczynam moją czynność. Tutejsza intendentura wysyłając misję naukowo-higieniczną do Syrii, postawiła mnie na jej czele. Z pensją 40 funtów miesięcznie i kosztami podróży (15 piastrow na godzinę) udajemy się najprzód na archipelag Sporadów, dla wyszukania tam miejsca na stację sanitarną. Dalej zwiędzimy cały pas wschodni Syrii, przebiegniemy dolinę Eufratu, dotrzemy do Bagdadu i nawet do granicy turecko-perskiej. Misja ta potrwa kilka miesięcy, a nawet może i lat parę, po których, kto podola, ten powróci do starego europejskiego chaosu. Oto nowina, którą dzielę się z kolegą. Dla mnie podobna misja przedstawia szczególny jakiś powab. Okolica, którą wypadnie mi przebyć i gdzie rozwinęmy swoją czynność, jest mi już znana, wiem zatem, z jakimi trudnościami będę miał do walczenia. To wszystko nie zraża mnie wcale, a będąc trochę fatalistą, powiadam sobie, że wszystko mi jedno, gdzie się łbem nałożę. Ztąd więc ruszam na moje stanowisko dalekie i niebezpieczne w dobrej otusze. A jeżeli przyjdzie mi zakończyć moją karierę tam, gdzie ją rozpocząłem, to już w rękach „Kesmetu“, i tęp się tylko pocieszam, że z większym dziś doświadczeniem, być może, że choć już na schyłku włoczęgostwa po świecie, stanę się pożytecznym dla cierpiących ludzkości. Czy powrócę z kampanii? czy się zobaczymy? to pytania nie do rozwiązania. Wzmacniam się wszakże nadzieją i powiadam sobie: być może i bodajby. Nie zaniecham jednak korespondencji. Poszlę koledze wiadomość każdym razem, gdy się nastreczy sposobność.“

W wyprawie tęp zmudnéj a nie wolnéj od niebezpieczeństw towarzyszą szan. Koledze najserdeczniejsze życzenia nasze oraz wszystkich czytelników, którzy dzięki jego gorliwości mieli sposobność zapoznania się ze stosunkami lekarskimi Wschodu, niemniej życzenie wychowawców szkoły naszéj lekarskiej, których jest dobrodziejem, przeznaczając rok rocznie honorarium przypadające sobie za rozprawy w Przeglądzie drukowane na ich księgozbiór. Spodziewamy się, że szan. kolega i w nowym swym zawodzie nie zapomni o czytelnikach Przeglądu Lek. i zechce nadal zasilać nas cennymi swymi korespondencyjami i spostrzeżeniami, liczymy na dalsze jego współpracownictwo a wynurzając tę nadzieję jesteśmy tylko tłumaczami życzeń całego koła naszych czytelników.

W dzienniku francuskim w Stambule wychodzącym, znajdujemy wiadomość bardzo pochlebną o naszym rodaku i współpracowniku. Dr. Jablonowski mając sobie dodanego Dra Meleziana wysłany zostaje przedewszystkiem do Bagdadu, celem badania dżumy. Wyjeżdża on w przyszłą środę naprzód do Aleksandrety.

* Przewodnika gimnastycznego (organu Towarzystwa gimn. „Sokół“ we Lwowie) Nr. 5 z Maja r. b. opuścił prasę. Treść: Medycyna i gimnastyka. — Zarys ćwiczeń na skoczni (ciąg dalszy). — Sprawy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. — Sprawy Towarzystw gimnastycznych zagranicznych. — Kronika. — Biblijografia.

* **Odnaczenia.** Prof. Gussenbauer w Pradze otrzymał order korony żelaznéj 3éj klasy a lekarz przyboczny zmarłéj Cesarzowéj Dr. Ehmig tenże order klasy 2éj.

* **Wiadomości osobowe.** Stopień Dra w. nauk. lek. w Uniw. Jagiell. uzyskał p. Wacław Jan Damski rodem z Wieprza w Galicyi.

* **Nekrologija.** W Paryżu umarł sławny chemik i prof. Wurtz, urodzony w Strasburgu w r. 1817 a od r. 1867 członek Akademii.

Artykuły orygin. mieszczące się w czasopiśmie lek. polskich:

W *Medycynie* Nr. 19 i 20: Dobrzyckiego: Przypadek ostrego zatrucia fosforem, dokonanego w połowie roku zeszłego z następstwami aż do dziś dnia trwającymi (c. d. i dok.). — W *Gazecie Lekarskiej* Nr. 20: Rydygiera: Nowy sposób wypitowania stawu biodrowego; Goldflama: Czy *paralysis spinalis spastica* istnieje jako samodzielna forma nozologiczna (dok.); — Filipowa: Tlen i ozon jako środki lecznicze (c. d.).

Redakcyja otrzymała:

T. INOUE (w Tokio w Japonii): Privat-Augenkinik. Bericht über das Jahr 1883 in 8vo str. 17.

Broszurka w każdym razie ciekawa, już z powodu, że pochodzi z Tokio, napisana po niemiecku przez lekarza niewiadomego pocho-

żenia. Druk czeionkami łacińskimi, brak czeionek odpowiadających literom niemieczyźnie tylko właściwym, korekta zła i niektóre błędy językowe przemawiają za tęp, że autor nie jest Niemcem i że sprawozdanie odbite zostało w Japonii. Prócz opisu zakładu samego i wykazu statystycznego chorób w zakładzie leczonych znajdujemy kilka historyj choroby, krótko zestawionych. Najciekawszą jest wiadomość, że autor sprawozdania z chorymi zgłaszającymi się do zakładu zawiera kontrakt pod warunkami rozmaitemi w miarę rokowania.

M. P. CHAPOTEAUT: Sur un glucoside du Boldo. (Osobne odbicie z rozpraw Akademii Umiejętn. w Paryżu), in 8vo str. 2.

Dr. C. CHYZER: Czigelka Ludwigsquelle, Budapest 1884, in 8vo str. 16.

* Na fundusz wdów i sierot przy Tow. Lek. gal. istniejący złożył Dr. Jaworski część przypadającego mu honorarium za artykuły w Przegl. Lek. w r. 1883 ogłoszone w kwocie 17 złr. 66 ct.

Do Nru dzisiejszego dołącza się Wiadomość o gazowych wodach lekarskich sztucznych mineralnych w Zakładzie fabrycznym Karola Rządy w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. L. Blumenstok.

KONKURS.

Na posadę lekarza na 6 lat w Błazowéj (ludność przeszło 4.500 dusz) z placą roczną 400 złr. i 4 sągi drzewa oprócz tego dochody z ogledzin umarłych i bydła i wolna praktyka.

Podania należyście udokumentowane zechcą P. T. Lekarze do 1 Czerwca na ręce Naczelnika gminy nadesłać.

J. Bator
Naczelnik gminy.

L. 164.

KONKURS.

Przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie jest do obsadzenia posada lekarza salinarnego, o którą PP. doktorzy wszech nauk lekarskich kompetując, mają wnieść swoje podania z załączeniem odnośnych świadectw i dotyczącej praktyki do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego najdalej do 8go Czerwca rb.

Z tą posadą są połączone ze strony c. k. Zarządu salinarnego roczne honorarium włącznie z ryczałtem za objazd do chorych 420 złr., systemizowana sól jako deputat również i obowiązki utrzymywania domowéj apteki z prawem wydawania leków dla chorych przynależnych do saliny, za złożeniem odnośnych rachunków aptekarskich wynoszących rocznie do 80 złr.; ze strony zaś gminy Kaczyki roczny dodatek ryczałtowy 100 złr.

Obowiązki lekarza salinarnego wskażą odnośne przepisy sanitarne dotyczące co do c. k. Zarządu salinarnego i co do gminy z osobna.

C. k. Zarząd salinarny.

Kaczyka dnia 3go Maja 1884.

HOLENDERKA.

Dr. Tadeusz Dworski

zawiadamia Szan. P. T. Kolegów, iż ordynuje w r. b. jak zwykle poczynawszy od 15 Czerwca

W SZCZAWNICY.

Dr. KAROL DĘBICKI

ordynować będzie jak lat poprzednich w FRANCENSBADZIE.

Dr. W. KRETOWICZ

ordynuje w sezonie tegorocznym jak w roku zeszłym

W KARLSBADZIE.

mieszka: Kaiserstrasse „zur Stadt Warschau.“

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego

D^r. J. KOPERNICKIordynuje jak dawniej w **MARIENBADZIE**
Kaiserstrasse. — „*Trianon*.”**Dr. Stanisław Bulikowski**

ordynować będzie przez sezon kąpielowy tak jak w roku zeszłym

w GLEICHENBERGU.*Villa Possenhofen***Dr. KŁODZIANOWSKI**

Delegat austro-węgierski w Egipcie praktykuje przez lato

w MARYJENBADZIE*Kaiserstrasse. Villa Nizza.***Dr. Med. Czesław Stiche**

przez cały letni sezon ordynuje

w KARLSBADZIEmieszka jak i lat poprzednich *Kreuzgasse, Insel Rügen.***Dr. Wiktor Żelazowski**ordynuje w sezonie tegorocznym jak w latach
poprzednich**w KARLSBADZIE.**Mieszka: *Andreasgasse. — „Wilde Taube.”*Poczta i telegraf
w miejscu.**ZAKOPANE.**Kolej transversalna ułatwi
dojazd znakomicie.

W drugiej połowie Maja rozpocznie się w tej stacyi leczniczej podtatrzkańskiej kuracyja wiosenna. Zakład przyrodolecznicy na Klemensówce kompletnie urządzony może naraz pomieścić do 100 osób. Ogromna sala gościnna z czytelnią i fortepianem; pokoje mieszkalne suche, jasne i przewietrzalne; obszerne kryte galerie naokoło dworu leczniczego i łaźni. Pościeli przywozić nie trzeba. Wikt zdrowy i obfity w własnym zarządzie. Mięsa dostarczają tuczne trzody górskie i dziczyzna; mleka i nabiału własna wzorowo urządzona mleczarnia. Środki lecznicze i klimat t. zw. podalpejski, kąpiele hydriatyczne, parowe, słoneczno-powietrzne, tudzież naturalno-ciepłe w Jaszczurówce. Ceny bardzo umiarkowane. Zgłoszenia do kuracyi przyjmuje i udziela bliższych objaśnień dotyczących

Dr. WENANTY PIASECKI,

Właściciel i kierownik Zakładu leczniczego na Klemensówce w Zakopanem.

SZWOSZOWICE

nader silne wody siarczane, $\frac{3}{4}$ mili szosą od Krakowa odległe, zawierają według rozbioru prof. Olszewskiego z r. 1884, z ważniejszych składników: Chlorku sodu 0,03079, siarkanu sodowego 0,21148, siarkanu magnezowego 0,58752, siarkanu wapniowego 0,81559,—w ogóle składników stałych 2,35750, kwasu siarkowodowego 0,04987, kwasu węglowego wolnego 0,14184.

Użycie ich okazało się bardzo skutecznem: w *Psoriasis, Prurigo, Pruritus, Pityriasis versicolor, Eczema chronicum squamosum, Intoxicatio chronica saturnina et mercurialis, Syphilis constitutionalis, Arthritis chronica, Rheumatismus musculorum chronicus, Ulcera et eczema serophulosorum, Peri- et Parametritis, Hypertrophia prostatae, Neuralgia, Pharyngitis, Laryngitis et Bronchitis chronica, Emphysema pulmonum.*

Kąpiele stosuje się całe, nasiadowe, natryskowe i mułowe. Wdechiwania kwasu siarkowodowego w chorobach płucnych. Mleko świeże lecznicze. Wody mineralne krajowe i zagraniczne. — Łazienki i mieszkania zupełnie nowo urządzone, odpowiadają wszelkim wymaganiom. — Lekarz ordynuje w miejscu. — Poczta w miejscu. — Muzyka sezonowa Wgo Wrońskiego.

Otwarcie sezonu 25 Maja rb.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela:

*Zarząd Zakładu kąpielowego w Szwooszowicach, przez Kraków, Podgórze.***W MARIENBADZIE****Dr. Stanisław Prager**ordynuje jak dawniej w willi: „*Helvetia*.”**CIEPLICE TRENCZYŃSKIE.****Dr. S. FILIPKIEWICZ**

Lekarz ordynujący.

Broszurki w księgarniach Krzyżanowskiego w Krakowie i Mili-
kowskiego we Lwowie.**Dr. Edward Brühl**

ordynuje jak w latach poprzednich

w Gleichenbergu„*Villa Max*.”**Dr. Weissenberg**

(dawniej w Jastrzembiu) ordynuje po śmierci Dra Büna

w KOŁOBRZEGU.**Dr. PRZEŹDZIECKI**

udziela porady lekarskiej jak lat poprzednich

w Franzensbadzie.

(Goldener Stern).

D^r. CHŁAPOWSKIpraktykuje w tym roku jak w przeszłym
w **Kissingen** w Bawaryi.

Syrop podfosforanu wapna

Grimaulta i Spółki Aptekarzy w Paryżu.

Najdoświadczeni lekarze i pisma lekarskie potwierdzają jednoznacznie znakomite skutki, jakie daje **Syrop**, w leczeniu słabości pierśsiowych, oskrzeli lub płuc, jak w katarach, suchotach, w duszności i w uporczywym kaszlu. Przez nieprzerwane użycie **Syropu podfosforanu wapna Grimaulta i Spółki**, kaszel uspokaja się, poty nocne znikają, trawienie u chorych polepsza się szybko, co potwierdza się wkrótce zwiększeniem wagi i polepszeniem wyglądu chorego.

Syrop ten zawiera w jednej łyżce stołowej 10 centigramów czystego podfosforanu wapna i zadaje się w ilości 1—2 łyżek rano i wieczór. Czystość podfosforanu wapna, będąc głównym warunkiem powodzenia, syrop przyrządzony przez Grimaulta i Spółkę jest zabarwiony słabo różowo, dla odrożnienia naśladowań.

Składy: 8 Rue Vivienne w Paryżu; w aptece Wiszniewskiego w Krakowie; we Lwowie w aptece Mikolasza; w Warszawie u Spiessa i Synów, u Gallego i Mrozowskiego.

SANTAL MIDY

Aptekarza pierwszej klasy w Paryżu.

Olejek santalowy jest używany z powodzeniem zamiast balsamu kopańowego i kuben.

Jest on nieszkodliwy nawet w wielkiej dawce. — Użycie jego sprawia już po 48 godzinach, zupełne ulżenie, wypływ zamienia się na serowate sączenie, bez względu na barwę i obfitość wydzielin.

Użycie jego nie sprawia ani niestrawności ani odbijania się ani rozwolnienia. Mocz nie przybiera żadnej woni.

SANTAL MIDY jest chemicznie czysty; wydaje się w kształcie kapsułek i zażywa się w ilości 10 do 12 kapsułek przez dzień, zmniejszając liczbę stopniowo w miarę zmniejszania się wydzielin.

Składy: Midy aptekarz w Paryżu 113 Faubourg Saint Honoré; w aptekach Redyka i Wiszniewskiego w Krakowie; we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza; w Warszawie u Spiessa i Synów, u Gallego i Mrozowskiego.

TRUSKAWIEC

(stacja pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1 Czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostające a znane od dawna ze swęj nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególnie w cierpieniach reumatycznych, silne wody siarczane i solanki do kąpiei (źródła: Stanisława, Ferdynanda, Edwarda) oraz słonogorzkie, rozwalniające i moczopędne zdroje do picia (Maryi, Bronisławy, Zofii i tak zwany źródło „Nafty”) borowina żelazista i muł słonosiarkowy do kąpiei.

Liczba kąpiei wydanych w roku 1883, 20.000.

Nowe zupełnie lazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wzięwania pary słonej i wyciągu igliwija, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracji i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozbureza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafty i wosku ziemnego w miejscach Boryslawiu. Lekarz zdrojowy Dr. Z. Bieger radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscach. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i niżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem świadectwa ubóstwa potwierdzonego przez c. k. Starostwo. Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do pobliskich stacji kolejowych „Drohobycz” lub „Drohobycz-Truskawiec” za nadesłaniem zadatku.

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

W końcu Maja r. b. wyjdzie nakładem autora pierwszy zeszyt dzieła pod tytułem:

Podręcznik chirurgii szczegółowej

Dra L. RYDYCIERA

Dyrektora pr. kliniki chirurgicznej w Chelmnie n./W.

Cale dzieło wyjdzie w III tomach a 6ciu zeszytach opatrzone licznymi rycinami.

Cena pojedynczego zeszytu wynosić będzie 5 marek, całego dzieła 30 marek.

Prenumeratę wnosć można do wydawcy (w Chelmnie Culm a.W.) lub do Jarosława Leitgebra w Poznaniu (plac Wilhelmowski).

WYDAWNICTWO GAZETY LEKARSKIEJ.

Wyszło z druku nakładem Gazety Lekarskiej dzieło p. t.:

CHOROBY SERCA

Dra OSKARA WIDMANA

Prymaryjusza szpitala powszechnego we Lwowie.

Dzieło to opatrzone licznymi drzeworytami w tekście zawiera około 23ch arkuszy druku.

Cena dzieła wynosi r. s. 3, z przesyłką r. s. 3 kop. 30.

Nabywać takowe można w Redakcyi Gazety Lekarskiej Marszałkowska Nr. 45, oraz we wszystkich Redakcyjach warszawskich czasopism lekarskich.

Z zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym wydane zostały następujące dzieła, których skład główny w księgarni E. Wende i Sp. (Warszawa Krakowskie przedmieście Nr. 9).

T. H. Huxley, Wykład biologii praktycznej. Przekład A. Wrześnińskiego 1883. Cena rs. 1.

Sprawozdania z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie nauk matematycznych i przyrodniczych. Rok I. Cena rs. 1.

Na rzecz Kasy sprzedaje się:

Boberski W. Powstawanie gór i łądów. Cena 25 kop.

L. 12722/83.

OGŁOSZENIE.

WODY MINERALNE KRYNICKIE

należące do szczaw żelazistych i ze swęj skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedmann; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcińczyk. Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawetka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, E. Meudrochowicz, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Z powodu iż Wino moje hiszpańskie z pepsyną nie zawiera Diastazy a niektórzy z PP. Lekarzy ordynują **Wino z pepsyną i diastazą** postanowiłem wino takie sprowadzać od firmy, która wsławiła się już doskonałością swego wyrobu, tj. od p. Chassaing w Paryżu. Otrzymałszy znaczne transporty tego wina sprzedaję je po 2 złr. za butelkę i rozsełam pocztą z doliczeniem 20 ct. za opakowanie od butelki.

Karol Mikolasch

Właściciel apteki pod Gwiazdą pod firmą „Piotr Mikolasch” we Lwowie.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W ŻEGIESTOWIE

otwarty od 1 Czerwca do końca Września.

Posiada przeszło 300 wygodnie urządzonych mieszkań. — Stacja kolejowa (przystanek) przy samym Zakładzie tudzież c. k. Urząd pocztowy i telegraficzny, apteka, dwie restauracje, piekarnia, wspaniała sala świeżo wykończona w domu zdrojowym, w tym samym gmachu kryty chodnik i zdroj wody mineralnej najsilniejszej szczawy żelazistej, kąpiele mineralne, borowinowe i nader ważne kąpiele popradowe równające się kąpielom morskim. Bliższych wyjaśnień udziela oraz zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd kąpielowy.

Dr. ADAMA MAJEWSKIEGO

ZAKŁAD WODOLECZNICZY we LWOWIE (w Kiselce)

przyjmuje chorych na mieszkanie z zupełnym zaopatrzeniem jakoteż tylko dochodzących dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8mej i popołudniu od 4 do 6tej godziny pod nadzorem lekarza Zakładu.

ZDRÓJ LUDWIKI W CZIGIELCE.

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych źródeł mineralnych **całego świata** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszona.**

Szczególne skuteczne okazała się dotychczas w **cierpieniach żółtaka, kiszki, pęcherza, płuc, w gruźlicy, w przewrotnym wrzodzie żółtaka, w wotui** i we wszystkich postaciach **złóżów**, jak również w następstwach **kity**.

Napędzanie i rozsełka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroj Czigelka (poczta Badyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.

Skład rozsyłkowy u A. Muszyńskiego w Grybowie.

MIEJSCOWOŚĆ KURACYJNA

TEPLITZ - SCHÖNHAU

W Czechach — od wieków znane i słynne gorące alkaliczno-solankowe termy (29,5—39°R.). Kuracja trwa bez przerwy przez cały rok.

Początek sezonu letniego w dniu 1 Maja. — Pierwszorządna miejscowość kuracyjna ze wspaniałymi łaźniami. Kąpiele błotne.

Wydawanie własnych i zamiejscowych świeżo czerpanych wód mineralnych przez miejscowy zarząd, pod dozorem lekarskim.

Znakomite z powodu nieporównanego działania przeciw podagrze, reumatyzmowi, porażeniom, skrofalicznym opuchnięciom i wrzodom, newralgijom i innym cierpieniom nerwowym, powstającym chorobom mleczu pacierzowego i świetnie skutkujące w rekonwalescencji z ran w skutek cięć lub postrzałów, po złamaniach kości, przy sztywności stawów i skrzywieniach.

Malownicze zupełnie zastąpione położenie na szeroko rozciągającej się dolinie, okoloniej wspaniałymi górskimi lasami pasm zwanych Erz i Mittelgebirge. Klimat łagodny i jednostajny. Wytworne parki i ogrody. Koncerta wykonywane przez miejską zdrojową orkiestrę i muzyki wojskowe austriackie. Reuniony, teatr z operą itp. Kursal, czytelnia, kościoły i domy modlitwy wielu wyznań. Dwa dworce kolei.

Odpowiadające wszelkim wymaganiom pomieszczenie zapewniają Kaiserbad, Steinbad, Stadbad w Teplitz, Slangenbad i Neubad w Schönau, jakoteż liczne pomieszkania! w domach prywatnych.

W roku 1883 odwiedziło Teplitz-Schönau 32.625 osób.

Udzielają wszelkich wiadomości, oraz przyjmują zamówienia na pomieszkania: w Teplitz Inspekcja zdrojowa w Teplitz; w Schönau Zarząd miejski w Schönau.

WODĘ BROMOWĄ

według przepisu Dra Güntza w Dreźnie
wyrabia Apteka p. Mikolascha we Lwowie i sprzedaje po 20 ct. za butelkę.

Towarzystwo lekarskie gal.

jako właściciel dóbr Morszyńskich

donosi

iż Zarząd zdrojowisk i wyrob przetworów Morszyńskich objął p. Jakób Piepes, Aptekarz we Lwowie.

Zamówienia adresować należy: Do Zarządu zdrojowisk w Morszynie.

NAGRODA 16,600 FRANCS

QUINA LAROCHE
ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jej uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnym i mozolnym przewrocie do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tyfchu.

PARYŻ. 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.

Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

J. Laroché

PILULE BENZOÏQUES ROCHER

z Bromkiem Litowym, z Olejkiem Jałowiec i z Alkaloidami Chinowymi.

Każda pigułka zawiera po 0,05 cent. każdego z tych różnych przetworów i zobojętnia około 0,50 cent. kwasu moczowego. Pigułki te skutkują w leczeniu piasku (moczowego, gravelle), niezły pęcherza, zapalenia nerek i kolek nerwowych, dny, neuralgii i reumatyzmów chronicznych i w ogóle w różnych chorobach nerek, pęcherza, stercza i cewki moczowej.

QUINA LACTO-PHOSPHATÉ ROCHER

z COCA i CACAO

Najdzielniejszy środek jako krzepiący i podniecający. Łyżka stołowa zawiera 0,50 cent. soli wapniowej.

Przeciw: Niedostatkowi Krwi, Złotom, Gruźlicy, Krzywicy, Limfatyzmowi, etc. Ułatwia ząbkowanie i wzrostu u dzieci, powiększa ilość mleka u karmiących. Mleko-fosforan wapnia, który wchodzi w skład naszej preparacji, przyrządzamy w naszej pracowni. Jest on zupełnie rozpuszczalny, mimo że jest słabo kwaśny. Kwas ten bywa zresztą zobojętniony przez działającą składnik chłny, które znajdują się w wielkiej ilości i zupełnie rozpuszczone w naszej kicie, dzięki nam właściwemu modus faciendi.

Kisła mleko-fosforanowa Rocher przewyższa zatem wszystkie preparacje fosforanów dotychczas przyrządzone (chloro-fosforany, etc.) przeto, że chorzy, którzy ją zająwiają, nie doświadczają nigdy dolegliwości w żołądku, jakie wywoływane bywają kwasami podobnych przetworów.

QUINA ANTI-DIABÉTIQUE ROCHER

z Gliceryną przekroploną i chemicznie czystą.

Preparacja pewna i silna przeciw moczowce, białkomoczowi, etc.

Doświadczenia robione na chorych dały doskonałe wyniki.

"Gliceryna jest lekiem najdzielniejszym jaki można użyć przeciw moczowce. Aby być pewnym skutku, trzeba być przekonanym, że gliceryna jest czysta. Żadna preparacja nie odpowiada lepiej temu celowi, niż kina przeciw-moczowkowa Rocher. Lek ten uznano od dawna jako skuteczny. Prawdopodobnie jest, że w bliskiej przyszłości gliceryna znajmie, dzięki tej preparacji, miejsce jakie jej się należy w terapii." (Gazette des Hôpitaux i Revue Médicale.)

M. ROCHER, 1, rue Perrey, w Paryżu, przesyła Panom Lekarzom dla zbadania, małe flaszki gratis, na żądanie.

We Lwowie w aptekach Panów Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Krakowie w aptekach Panów Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

RUDOLF THÜRRIEGL**Fabrykant chirurgicznych narzędzi****WIEN**

Alservorstadt. Schwarzschanerstrasse Nr. 5.

poleca się ze wszystkimi tego rodzaju należącymi artykułami
wedle najnowszej konstrukcji.

Dokładne cenniki przesyła na żądanie darmo.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY**Priessnitzthal w Mödling.**30 minut drogi od Wiednia przy kolei Południowej.
Pyszne położenie w okolicy obfitującej w lasy sosnowe
i jodłowe.Wytworne utrzymanie w Zakładzie.—Umiarkowane ceny.
Prospecta rozsła się na żądanie.

Lekarz naczelny

Dr. Józef WeissCzłonek Wydziału lek. w Wiedniu,
Redaktor „Zeitschrift für Therapie.**WINA LECZNICZE**

WYROBU

KAROLA MIKOLASCHA Aptekarza we Lwowie.**WINO CHINOWE HISPANSKIE** jest prawdziwym wyciągiem z trzech najcenniejszych gatunków kory chinowej mianowicie: kró-
lewskiej, brunatnej i czerwonej, tak samo jak i**WINO CHINOWO ŻELEZISTE HISPANSKIE**, które zawiera oprócz tego bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswajaną sól żelazistą.**WINO PEPSYNOWE HISPANSKIE** zawierające pepsynę Rostocką najlepszej jakości rozpuszczającą z łatwością fibrynę.**WINO PEPTONOWE HISPANSKIE** z peptonem przez Witte'go w Rostoku według metody prof. Dra Adamkiewicza wyrabianym i**WINO RZEWIENIOWE (rumbabarowe) HISPANSKIE**, wyciąg winny z najlepszego chińskiego korzenia rzewniowego,

Znajdują się na składach:

w **Krakowie** w aptekach: pp. Fort. Gralewskiego, Wiktora Redyka i Ernesta Stockmara;we **Lwowie** w aptece pod Gwiazdą Piotra Mikolascha;w **Czerniowcach** w aptece p. F. Krzyżanowskiego;w **Wiedniu** na głównym składzie dla Austro-Węgier u p. Wilhelma Maaagera Heumarkt Nr. 3, tudzież we
wszystkich aptekach większych Austro Węgier.Cena któregośkolwiek wina leczniczego **1 złr. 50 ct.** za buteleczkę $\frac{1}{4}$ litrową.Powyższe składy utrzymują też stary **Koniak** i stare wina **Malagę, Tokaj** i **Wino hiszpańskie dla rekonwale-**
scjentów z piwnic **Karola Mikolascha** we Lwowie.Świadectwa pierwszych powag na polu kliniki chorób wewnętrznych tak z Wiednia jakoteż ze Lwowa, Krakowa i Czerniowca
znajdują się w ręku K. Mikolascha.

Wystrzegać się licznych naśladowań i fałszerstw.

THÜRRIEGLA*nowo patentowane chirurgiczne narzędzia do antyseptycznych operacyj,
z rękojeściami drewnianymi powleczonemi drogą galwanoplastyczną.***R. Thürriegel**Fabrykant narzędzi chirurgicznych w Wiedniu IX Schwarzschanerstrasse 5.
Prospecta z dokładnym opisem rozsła się gratis i franco.**„DOM ZDROWIA“**

koncesyjonowany przez c. k. Namiestnictwo galicyjskie

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY**W KRAKOWIE PRZY ULICY KARMELICKIEJ Nr. 39**przyjmuje chorych obojęd płci na wszelkie rodzaje chorób, wykonanie operacyj itd. (prócz chorób zaraźliwych i umysłowych). PP. Profesorowie i Docenci Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego przyrzekli Zakładowi swoje poparcie. Staranna opieka lekarska i wszelkie wygody zapewnione. Kąpiele w miejscu. Prospekt przesyła się na żądanie. Dla uni-
knięcia zawodu uprasza się o wczesne zgłaszanie się o pomieszczenie w Zakładzie.**Cena pokoju z zupełnem utrzymaniem od 4 złr. w górę. Dla mniej zamożnych
możliwe ułatwienia.**

Ustnych wyjaśnień udziela każdego czasu na miejscu

Lekarz i właściciel Zakładu

Dr. J. Gwiazdomorski.